A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Piątek, 30 stycznia Nr 26 (2527)

Osiągnięcia spółdzielczości produkcyjnej województwa bydgoskiego bodźcem do dalszej walki o socjalistyczną przebudowę wsi

Obszerna sala Okręgowej Rady Zw. Zaw. w Bydgoszczy wypełniona jest po brzegi. Na Zjazd Aktywu Spółdzielczości Produkcyjnej woj. bydgoskiego przybyli wczoraj liczni członkowie zarządów spółdzielń produkcyjnych, przewodniczący komitetów założycielskich, przedstawiciele POM i prezydiów terenowych rad narodowych oraz przodownicy pracy.

Obrady Zjazdu prowadził przewodniczący WRN z Bydgoszczy ob. Lipert. W prezydium zajęli miejsca: I sekretarz KW PZPR Władysław Kruczek, zastępca kierownika Wydz. Propagandy KC PZPR Majchrzak, sekretarz KW PZPR Zofia Staros, sekretarz KW PZPR Siewierski, przewodniczący Zarządu Woj. ZMP Krupka, przewodniczący ORZZ Waberski, prezes Woj. Zarządu ZSCh Olkowski, kierownik Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium WRN Kościelny, prezes WKW ZSL Rumianek, dyrektor Okręgowej Ekspozytury POM Barczak, kierownik Wydz. Politycznego Ekspozytury Okręgowej POM Smoliński, dyrektor Okręgowego Zarządu PGR Maciaszek, ob. Kozicka ze spółdzielni produkcyjnej Stary Brześć, ob. Bornus ze spółdzielni Olszewka i ob. Szweja ze spółdzielni Skąpe.

Sekretarz KW PZPR Zofia Staros wygłosiła referat obrazujący osiągnięcia i trudności w budowie spółdzielczości produkcyjnej.

Zofia Staros wykazała, że w roku 1952 w całym kraju powstało przeszło dwa razy więcej spółdzielni produkcyjnych aniżeli w roku 1951. Spółdzielnie produkcyjne w Polsce obejmują już przeszło 12 proc. gromad. Liczba gospodarstw zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych wynosi około 99.500.

Rok 1952 był również okresem poważnego postępu w budowie nowych spółdzielń produkcyjnych w woj. bydgoskim. Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła ze 191 w roku 1951 do 353 w końcu 1952 r. Obecnie w naszym województwie mamy 368 spółdzielń produkcyjnych.

Bardzo poważny wzrost widoczny jest także na odcinku rozwoju hodowli, co wpływa w dużej mierze na podniesienie ogólnego dobrobytu spółdzielców. Ilość bydła w spółdzielniach z 4520 sztuk w końcu roku 1951 wzrosła do 6783 sztuk w końcu roku 1952. Trzody chlewnej z 4886 sztuk do 9405 sztuk. Owiec z 2297 sztuk do 4012 sztuk. W rozwijaniu hodowli przodują spółdzielnie Olszewka, Niedźwiedź, Kazin.

W ubiegłym roku spółdzielnie produkcyjne naszego województwa mogły poszczycić się znacznymi osiągnięciami w zbiorze zbóż. Plony zbóż w spółdzielniach były średnio o 25 proc. wyższe, aniżeli w indywidualnych gospodarstwach chłopskich oraz znacznie wyższe niż w roku 1951. Stan ten ilustruje tabela:

Rodzaj zbóż	Rok 1951		Pok 1952	
	spółdzielnie	gosp. indywid.	spółdzielnie	gosp. indywid.
żyto	16,3	14,0	18,0	15,1
pszenica	18,1	15,0	19,0	16,3
jęczmień	17,4	16,5	20,0	16,8
owies	16,2	15,0	19,0	15,2

Przodujące spółdzielnie produkcyjne stosujące mechaniczną uprawę ziemi i doświadczenia agronomiczne w oparciu o naukę Związku Radzieckiego osiągnęły wyniki poważnie przewyższające średnią w województwie. Do spółdzielni tych należą m. in. spółdzielnia produkcyjna Jeziorki Kosztowskie pow. Wyrzysk, spółdzielnia Jeżewo pow. Szubin, spółdzielnia Przedbojewice pow. Inowrocław.

Osiągnięcia tych przodujących spółdzielń wyraźnie wskazują jak szybko z roku na rok można zwiększać produkcję w gospodarce zespołowej o ile w właściwy sposób zostanie wykorzystana pomoc POM-ów, zastosowana dobra organizacja pracy i sumiennie będą wykonywane wszystkie obowiązki przez każdego członka spółdzielni.

Ze wzrostem produkcji rolniczej w spółdzielniach produkcyjnych rośnie nadal towarowość w porównaniu z indywidualną gospodarką chłopską, co uwydatniło się w obowiązkowych odstawach zboża. Spółdzielnie produkcyjne wykonały swój plan odstawy zboża w 95 proc., natomiast indywidualne gospodarstwa chłopskie nie osiągnęły jeszcze 90 proc.

Potężną dźwignią gospodarczego umacniania istniejących spółdzielń produkcyjnych jest ruch współzawodnictwa pracy. W wyniku szybko rozwijającego się współzawodnictwa, słabsze spółdzielnie starają się do-

(Ciąg dalszy na str. 4).

Prezydium Zjazdu Aktywu Spółdzielczości Produkcyjnej

W trosce o zdrowie człowieka pracy

Z. P. B. im Stalina w Łodzi otrzymały niedawno doskonale wyposażony ośrodek leczniczy, posiadający

nowoczesne urządzenia ambulatoryjne, szereg gabinetów specjalistycznych oraz laboratorium.

Na zdjęciu: Fragment gabinetu fizykoterapii. Tkaczka Zakładu „A" Maria Trącikowska podczas nagrzewania krtani krótkofalówką.

(Foto — CAF)

Grupa przodujących nauczycieli polskich wyjechała do ZSRR

Na zaproszenie Ministra Oświaty RSFRR, wyjechała z Warszawy do Związku Radzieckiego 15-osobowa grupa przodujących nauczycieli i pracowników administracyjnych szkolnictwa polskiego.

Wycieczka, której kierownikiem jest sekretarz Zarz. Gł. ZZNP — Stanisław Mach, podczas 4-tygodniowego pobytu w Związku Radzieckim zapozna się z osiągnięciami przodującego szkolnictwa Kraju Rad.

NOTA RZĄDU ZSRR

do rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu państwowego z Austrią

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi, że w dniu 12 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało noty rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu państwowego z Austrią. W notach tych rządy trzech mocarstw powołują się na rezolucję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 20 grudnia 1952 r. w sprawie Austrii oraz wysuwają propozycję zwołania w niedługim czasie konferencji zastępców ministrów w sprawie traktatu austriackiego.

27 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasad USA, W. Brytanii i Francji w Moskwie noty zawierające odpowiedź Rządu Radzieckiego na wyżej wymienione noty rządów USA, W. Brytanii i Francji.

Poniżej podajemy tekst odpowiedzi Rządu Radzieckiego na notę rządu Stanów Zjednoczonych:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR potwierdza otrzymanie noty rządu USA z 12 stycznia br. w sprawie Austrii oraz ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Rząd Stanów Zjednoczonych powołuje się w swej nocie na rezolucję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 20 grudnia 1952 r. w sprawie Austrii i na zobowiązania wobec Austrii, jakie wynikają rzekomo z tej rezolucji dla każdego z czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji. W związku z tym Rząd Radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę na fakt, że zarówno wysunięcie problemu austriackiego na forum ONZ jak i uchwalenie rezolucji w tej sprawie były bezprawne, ponieważ problem austriacki na mocy artykułu 107 Karty NZ nie należy do kompetencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz wyłącznie do kompetencji czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji, które powzięły wobec Austrii zobowiązania, przewidziane w zawartych przez te mocarstwa porozumieniach.

Co się tyczy zawartej w nocie rządu USA propozycji zwołania konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie Austrii, to jak wiadomo, Rząd Radziecki zwracał się już niejednokrotnie do rządów USA, Anglii i Francji z propozycją szybszego zakończenia prac związanych z przygotowaniem traktatu państwowego z Austrią na zasadach uzgodnionych już poprzednio przez rządy czterech mocarstw.

W swych notach w tej sprawie z 14 sierpnia i 27 września 1952 r. Rząd Radziecki stwierdza, iż stoi na stanowisku, że wymieniony wyżej projekt traktatu państwowego z Austrią opiera się na deklaracji moskiewskiej z 1943 r., która przewiduje odbudowę wolnej i niezależnej Austrii,

(Ciąg dalszy na str. 2).

Nie ma na świecie narodu który by bardziej od naszego cenił pokój

— oświadczył Ilia Erenburg podczas uroczystego wręczania mu Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej

MOSKWA. W dniu 27 stycznia odbyła się uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" wybitnemu pisarzowi radzieckiemu, znanemu bojownikowi o pokój I. Erenburgowi.

W sali świerdłowskiej na Kremlu, gdzie odbyło się wręczenie nagrody, obecni byli znani pisarze radzieccy, uczeni, artyści, przedstawiciele związków zawodowych oraz prasy radzieckiej, którzy serdecznie powitali laureata.

Przy stole prezydialnym zajęli miejsca: przewodniczący komitetu międzynarodowych nagród stalinowskich, członek Akademii Nauk D. Skobielcyn, wiceprzewodniczący komitetu Louis Aragon, laureatka międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalanie pokoju między narodami" Anna Seghers, przewodniczący radzieckiego komitetu obrońców pokoju N. Tichonow i inni.

Po odczytaniu uchwały komitetu z dnia 20 grudnia 1952 r. prof. D. Skobielcyn podkreślił w serdecznych słowach rolę Erenburga w walce narodów o pokój oraz wręczył mu dyplom i złoty medal z podobizną Józefa Stalina.

W imieniu radzieckiego komitetu obrońców pokoju laureatowi złożył gratulacje Nikolaj Tichonow, w imieniu pisarzy radzieckich Aleksy Surkow, w imieniu kobiet radzieckich — inżynier moskiewskiej państwowej fabryki łożysk kulkowych im. L Kaganowicza Maradudina, w imieniu młodzieży radzieckiej — student uniwersytetu moskiewskiego im. Łomonosowa W. Kiriczenko.

Znany pisarz francuski Louis Aragon wygłosił płomienne przemówienie, w którym stwierdził m. in., że przyjaźń między narodem radzieckim i narodem francuskim jest jednym z warunków utrzymania pokoju na świecie.

W imieniu niemieckich działaczy kultury przemawiała Anna Seghers. Podkreśliła ona zasługi pisarzy radzieckich, którzy podczas Wielkiej Wojny Narodowej walczyli przeciwko wspólnemu wrogowi narodu radzieckiego i narodu niemieckiego — hitleryzmowi.

Następnie laureatowi złożył gratulacje w imieniu postępowych pisarzy Ameryki Łacińskiej bawiący w ZSRR pisarz kolumbijski J. Zalamea.

W odpowiedzi wygłosił przemówienie Ilja Erenburg, ktory oświadczył m. in.:

— Przyznając mi Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami" członkowie Komitetu chcieli niewątpliwie podkreślić nie tyle mój skromny wkład do dzieła obrony pokoju, ile **pracę, czyny i dobrą wolę wszystkich obywateli radzieckich oraz wolę naszej przodującej, głęboko ludzkiej kultury, jak również ofiarną walkę naszego narodu.**

Nie ma na świecie narodu, który by bardziej od naszego narodu cenił pokój. Naród nasz przeszedł przez wszystkie nieszczęścia wojny i własną krwią opłacił wolność ludzkości.

W tej, tak doniosłej dla mnie chwili, zwracam się myślą ku poległym towarzyszom i przyjaciołom, ku tym, którzy złożyli swe życie w ofierze, ratując ojczyznę i prawo wszystkich uczciwych ludzi do życia w pokoju, w sposób godny człowieka.

Naród radziecki jest wierny sprawie pokoju nie tylko dlatego, iż wie jak potworna jest wojna. Wierzy on w słuszność swych ideałów i w ich siłę żywotną. Republika Radziecka narodziła się z hasłem: „Pokój światu" i nie ma wśród nas ludzi, którzy by ulegali propagandzie ślepej nienawiści, wychwalania bomb lub bakterii oraz nawoływaniom do dokonywania zniszczeń i morderstw.

Naród nasz jest oddany sprawie pokoju nie dlatego, że lęka się wojny, lecz dlatego, że wojny nienawidzi. Po doświadczeniach, jakie przy-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Powołanie Rady Konserwatorskiej przy Ministrze Kultury i Sztuki

W celu zapewnienia naukowego kierunku prac konserwatorskich oraz właściwego wykorzystania istniejących kadr i środków materialnych, przeznaczonych dla ochrony zabytków, powołana została Rada Konserwatorska przy Ministrze Kultury i Sztuki.

Zadaniem Rady jest naukowe opracowywanie lub opiniowanie zagadnień konserwatorskich, a w szczególności: opiniowanie projektów ogólnokrajowych planów konserwacji zabytków, opracowanie ogólnych zasad i trybu przeznaczania zabytków do użytkowania przez instytucje państwowe i społeczne, opiniowanie planów inwestycyjnych Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków itp.

Przewodniczącym Rady Konserwatorskiej jest Minister Kultury i Sztuki. W skład Rady wchodzą czołowi przedstawiciele nauki, sztuki i konserwatorstwa polskiego.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W dniu 29 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny w Polsce p. Arturo L. Luduena złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

Tadeusz Szeligowski o swych wrażeniach z pobytu w Moskwie

W siedzibie Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich w Warszawie prezes Zw. Komp. Polskich Tadeusz Szeligowski złożył sprawozdanie ze swego 3-tygodniowego pobytu w Moskwie, gdzie bawił w związku z wystawieniem przez zespół Państwowej Opery im. Moniuszki w Poznaniu jego opery „Bunt Żaków".

Tadeusz Szeligowski podzielił się z licznie przybyłymi kompozytorami swymi wrażeniami z życia artystycznego Moskwy, a zwłaszcza z przedstawień operowych w Teatrze Wielkim i koncertów. Cenne uwagi prezesa ZKP dotyczyły zarówno znakomitego wykonania repertuaru, jak i wzorowej organizacji tych imprez.

Z prawdziwym wzruszeniem mówił Tadeusz Szeligowski o niezapomnianym wieczorze w Teatrze Wielkim, kiedy występ polskich artystów zaszczycił swą obecnością Generalissimus Józef Stalin w towarzystwie swych najbliższych współpracowników.

Liczne spotkania z czołowymi kompozytorami radzieckimi pozwoliły Tadeuszowi Szeligowskiemu przedyskutować szereg problemów realizmu socjalistycznego w muzyce, a zwłaszcza w operze. W czasie spotkań tych przekonał się on o głębokim zainteresowaniu jakim polska muzyka współczesna cieszy się wśród kompozytorów radzieckich.

Louis Aragon przybył do Warszawy

Do Warszawy przybył w drodze powrotnej z Moskwy, wybitny poeta i pisarz francuski Louis Aragon wraz z małżonką również znaną poetką i pisarką Elzą Triolet.

Przybywających gości witali na lotnisku: generalny sekretarz KWKzZ J. K. Wende, generalny sekretarz Zw. Literatów — Jerzy Putrament, przedstawiciele Wydz. Kultury KC PZPR oraz przedstawiciele PKOP.

Rząd duński biorąc udział w realizacji agresywnych planów bloku atlantyckiego służy imperialistycznym i antynarodowym celom

Aide-memoire Rządu ZSRR do rządu duńskiego

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:

Dnia 29 października 1952 r. minister spraw zagranicznych Danii — Ole Bjoern Kraft wręczył radzieckiemu charge d'affaires w Kopenhadze aide-memoire, zawierające odpowiedź rządu duńskiego na oświadczenie rządu radzieckiego z 1 października 1952 r. w sprawie zamiaru rządu duńskiego dopuszczenia do rozlokowania na terytorium duńskim w okresie pokoju obcych sił zbrojnych, należących do państw — członków agresywnego bloku atlantyckiego.

W odpowiedzi swej rząd duński oświadcza, że pakt północno-atlantycki służy rzekomo celom obronnym i nie jest skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz, że rząd duński nie naruszył żadnych przyrzeczeń i zobowiązań w stosunku do ZSRR.

Aide — memoire zawiera twierdzenie, iż rząd duński pragnie utrzymywać dobre i przyjazne stosunki z rządem Związku Radzieckiego i że nigdy nie mógłby dopuścić do tego, aby terytorium duńskie zostało wykorzystane do napaści na jakiekolwiek inne państwo.

W swym aide — memoire z 29 października rząd duński oświadcza również, że jego stanowisko w kwestii rozlokowania na terytorium duńskim w okresie pokoju obcych sił zbrojnych spotyka się rzekomo z jednomyślnym poparciem prasy duńskiej i opinii publicznej Danii.

Dnia 28 stycznia rb. Minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął charge d'affaires duńskiego, pana G. Larsena i wręczył mu aide-memoire następującej treści:

— W związku z aide-memoire rządu duńskiego z 29 października 1952 roku rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że odpowiedź rządu Danii w sprawie oddania do dyspozycji obcym siłom zbrojnym baz wojennych na terytorium duńskim nie może być uznana za zadowalającą.

1 Rząd duński oświadcza, we wspomnianym aide-memoire, że pakt północno-atlantycki służy rzekomo celom obronnym. Jednakże oświadczenie takie zupełnie nie odpowiada rzeczywistości. Liczne fakty świadczą, że powołując się na cele obronne, organizatorzy bloku północno-atlantyckiego usiłują w ten sposób zamaskować swe agresywne plany i zamiary.

Na fakt ten rząd radziecki zwrócił uwagę już 31 marca 1949 r. w swym aide-memoire o porozumieniu północno-atlantyckim, wykazując, że blok północno-atlantycki jest zamkniętym ugrupowaniem mocarstw, mającym na celu przygotowanie i rozpętanie wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Agresywny charakter bloku północno-atlantyckiego znajduje wyraz w zakrojonych na szeroką skalę poczynaniach militarnych, podejmowanych przez jego uczestników w formie przestawiania ekonomiki tych krajów na tory wojenne, w rozdymaniu budżetów wojennych, zwiększaniu sił zbrojnych i zbrojeń, w montowaniu armii atlantyckiej pod dowództwem amerykańskim, budowaniu nowych i rozszerzaniu już istniejących amerykańskich baz wojennych, lądowych, lotniczych i morskich, na terytorium krajów, uczestniczących w bloku atlantyckim, w przygotowaniach do wykorzystania broni atomowej itd.

Zwraca przy tym uwagę okoliczność, że liczne budowane pod kierownictwem dowództwa amerykańskiego bazy, rozmieszczane są w pobliżu granic Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Obecnie do bloku północno-atlantyckiego wciągana jest, jak wiadomo, wskrzeszana armia zachodnioniemiecka z hitlerowskimi generałami — odwetowcami na czele, w związku z czym rządy USA, Anglii i Francji zawarły z rządem bońskim sojusz wojenny, aby móc wykorzystać rezerwy ludzkie i zasoby materialne Niemiec zachodnich w agresywnych celach tego bloku.

Włączenie odwetowej armii zachodnio-niemieckiej do bloku północno-atlantyckiego jeszcze bardziej podkreśla agresywny charakter całego tego ugrupowania wojennego. Agresywny charakter paktu północno-atlantyckiego znajduje potwierdzenie również w fakcie, że pakt ten zawiera szereg tajnych klauzul, co musieli przyznać nawet oficjalni przedstawiciele krajów, uczestniczących w tym pakcie.

Wspomniane aide-memoire rządu radzieckiego w sprawie paktu północno-atlantyckiego wykazało już bezpodstawność prób przedstawienia tego układu jako podyktowanego celami obronnymi, zdemaskowało w całej pełni agresywny charakter bloku północno-atlantyckiego. Od tego czasu agresywna działalność ugrupowania północno-atlantyckiego jeszcze bardziej się wzmogła, a równocześnie jeszcze bardziej ujawniły się agresywne plany i zamiary organizatora i inspiratora tego bloku — Stanów Zjednoczonych dyktujących swą politykę innym krajom uczestniczącym w tym bloku, które odstępują swe terytoria pod amerykańskie bazy wojenne i wypadowe i narażają tym samym na ciosy własne kraje w wypadku działań wojennych.

Utworzony przez rząd USA wojenny blok północno-atlantycki nie liczy się z wolą narodów dążących do trwałego pokoju i służy celom zdobycia dla Stanów Zjednoczonych i innych państw agresywnych panowania nad światem.

Zdając sobie sprawę, że tego rodzaju imperialistycznych i antynarodowych celów nie można osiągnąć w drodze pokojowej, anglo-amerykańskie ugrupowanie mocarstw na oczach wszystkich prowadzi przygotowania do nowej wojny, przygotowuje się do rozpętania trzeciej wojny światowej. Zaprzeczyć temu oczywistemu faktowi nie może żaden rząd, o ile nie chce wprowadzić w błąd swego narodu.

2 W aide-memoire z 29 października 1952 r. rząd duński zapewnia, że pragnie „utrzymywać dobre i przyjazne stosunki z rządem Związku Radzieckiego" oraz, że nigdy nie mógłby dopuścić do tego, aby terytorium duńskie zostało wykorzystane do napaści na jakiekolwiek inne państwo.

Podobne zapewnienia rząd duński składał również poprzednio. W swej nocie z 4 maja 1949 r. oświadczył on, że „Dania nie przyłączyłaby się do takiej polityki, która dąży do agresywnych celów i nie zgodziłaby się wobec tego na taką interpretację lub zastosowanie paktu, który byłby wymierzony agresywnie przeciwko jakiemukolwiek państwu, a więc, rzecz jasna, również gdyby był wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu, z którym Danię łączą tradycyjne, pokojowe i przyjazne więzy".

Jednakże fakty świadczą, iż rząd duński, przystępując do bloku północno-atlantyckiego, biorąc udział w realizacji poczynań, zmierzających do przygotowania nowej wojny, oraz oddając terytorium Danii pod amerykańskie i angielskie bazy wojenne, organizowane w celach agresywnych — działa wbrew własnym zapewnieniom, iż nie zgodziłby się rzekomo na udział w pakcie, wymierzonym przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wbrew tym zapewnieniom Dania swym udziałem w agresywnym bloku północno-atlantyckim coraz głębiej wciąga się w imperialistyczne plany przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, mimo że te zbrodnicze antynarodowe plany są oczywiście obce narodowi duńskiemu, podobnie jak i wszystkim innym miłującym pokój narodom.

Oddając zaś obecnie do dyspozycji agresywnego bloku północno-atlantyckiego swe terytorium dla tworzenia baz wojennych, Dania staje się bezpośrednim uczestnikiem przygotowań do nowej wojny, wymierzonej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

3 Zgadzając się na rozlokowanie w Danii obcych wojsk bloku północno-atlantyckiego, który zmierza do agresywnych celów i którego działalność wymierzona jest przeciwko ZSRR, rząd duński jawnie wycofuje się ze swego stanowiska w sprawie niedopuszczenia obcych wojsk na terytorium Danii, stanowiska, jakie zajmował w r. 1946, gdy chodziło o utworzenie administracji duńskiej na wyspie Bornholm bez jakiegokolwiek udziału wojsk obcych.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu duńskiego na fakt, że oddanie do dyspozycji obcych sił zbrojnych baz na terytorium Danii w okresie pokoju nie leży w interesie samej Danii, ponieważ zagraża to jej bezpieczenstwu i niezawisłości.

4 W swym aide-memoire z 29 października rząd duński twierdzi, iż jego stanowisko w kwestii rozlokowania na terytorium duńskim, w okresie pokojowym obcych sił zbrojnych cieszy się jednomyślnym poparciem prasy duńskiej i opinii publicznej Danii.

Twierdzenie to jest pozbawione wszelkich podstaw. Na posiedzeniu Folketingu dnia 31 października z krytyką polityki rządu w sprawie oddania baz wojennych do dyspozycji obcych sił zbrojnych wystąpili deputowani szeregu partii politycznych, reprezentowanych w Folketingu.

Z publikowanych przez prasę duńską licznych oświadczeń przedstawicieli różnych kół społeczeństwa duńskiego — przywódców partii politycznych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych, wynika zupełnie jasno, że przygniatająca większość narodu duńskiego wypowiada się przeciwko oddaniu terytorium duńskiego pod amerykańskie bazy wojenne.

Świadczą o tym również liczne wypowiedzi prasy duńskiej różnych kierunków politycznych. Tak np. dziennik „Politiken" jeden z najbardziej rozpowszechnionych w Danii, pisał 1 listopada 1952 r.: „Nikt spośród tych, którzy znają nastroje w naszym kraju, nie wątpi, iż znaczna część ludności pragnie uniknąć rozlokowania obcych wojsk".

Inny dziennik duński „Middelfart Venstreblad", wypowiadając się przeciwko zakładaniu na terytorium duńskim obcych baz wojennych, pisał w końcu listopada 1952 r.:

„Dania nie przystąpiła zapewne do paktu północno-atlantyckiego w tym celu, aby oddać swe terytorium i swych ludzi dla prowadzenia wielkiej wojny, w której rozpętaniu nikt w naszym kraju nie jest zainteresowany... Należy przypuszczać, że cały naród duński domagać się będzie od rządu, aby zajął nieustępliwe stanowisko i kategorycznie odgrodził się od tego".

Deputowany do Folketingu z ramienia partii radykalnej Karl Skutte, przemawiając na początku września 1952 r. w miejscowości Ottoerup, oświadczył:

„Utworzenie obcych baz wojennych na terytorium Danii stanowi olbrzymie niebezpieczeństwo dla Danii. Znaczna cześć narodu jest zdania, iż powinniśmy oświadczyć: Nie chcemy tego!"

Wybitny członek partii socjaldemokratycznej, prof. Jergen Dick oświadczył 17 września 1952 r., że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, utworzenie jednolitego dowództwa wojskowego i wreszcie rozlokowanie obcych wojsk na terytorium duńskim pogarsza sytuację Danii.

Tego rodzaju wypowiedzi szerokich warstw społeczeństwa duńskiego i prasy duńskiej obalają zawarte w nocie rządu duńskiego twierdzenie, jakoby jego zgoda na oddanie terytorium Danii pod bazy amerykańskie cieszyła się poparciem narodu duńskiego. Twierdzenie takie potrzebne było rządowi duńskiemu zapewne po to, aby usprawiedliwić swą politykę, zmierzającą do przekształcenia Danii w bazę wojenną amerykańskich sił zbrojnych po to, aby podjąć próbę ukrycia niebezpieczeństwa, jakim tego rodzaju polityka zagraża Danii.

5 Powinno być jasne, że rząd duński przystępując w r. 1949 do bloku północno-atlantyckiego uczynił z Danii uczestnika agresywnego ugrupowania wojennego utworzonego nie w celach obronnych, lecz w celu przygotowania nowej wojny światowej.

Udzielając obecnie zgody na rozlokowania w okresie pokoju wojsk obcych na terytorium Danii, rząd duński czyni z Danii bezpośredniego uczestnika przygotowywanej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Rząd radziecki nie może przejść do porządku dziennego nad tego rodzaju postępowaniem rządu duńskiego.

Jak już stwierdzało oświadczenie rządu radzieckiego z 1 października 1952 r., postępowanie takie nie może nie zagrażać bezpieczeństwu Związku Radzieckiego i innych krajów rejonu Bałtyku. Cała odpowiedzialność ze ewentualne następstwa tego rodzaju postępowania spada wyłącznie na rząd duński.

Stan pogody

W płn.-wschodniej części kraju większe przejaśnienia aż do przejściowych rozpogodzeń. Nocą lokalne przymrozki. Na pozostałym obszarze na ogół pochmurno i niewielkie deszcze lub mżawki, z możliwością przejaśnień od płn.-wschodu. Temperatura w ciągu dnia od około plus 1 st. na płn.-zach. do około plus 8 st. na zachodzie.

NOTA RZĄDU ZSRR

do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

oraz na zawartym w Poczdamie porozumieniu czterech mocarstw, określającym zasady ich wspólnej polityki w stosunku do Austrii, jak również na dotyczących ważnych zagadnień politycznych i gospodarczych uchwałach powziętych na konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji w czerwcu 1949 r.

Jednakże zarówno rząd USA jak i rządy Anglii i Francji uchyliły się od przyjęcia tej propozycji Związku Radzieckiego, usiłując zastąpić traktat państwowy z Austrią tzw. „traktatem ograniczonym" i kontynuując w ten sposób swą politykę udaremniania zawarcia traktatu państwowego z Austrią.

Tymczasem „ograniczony traktat" jest niezgodny z uchwałami konferencji poczdamskiej i innymi porozumieniami w sprawie Austrii, zawartymi przez ZSRR, USA, Anglię i Francję. „Ograniczony traktat" nie przewiduje żadnych postanowień mogących przyczynić się do odbudowy rzeczywiście niezależnego i demokratycznego państwa austriackiego.

„Ograniczony traktat" nie zapewnia narodowi austriackiemu praw i swobód demokratycznych i umożliwia przywrócenie w Austrii reżimu faszystowskiego oraz wykorzystanie Austrii w celu realizacji agresywnych planów bloku północno-atlantyckiego.

W tym „ograniczonym traktacie" rządy USA, W. Brytanii i Francji ignorują całkowicie powzięte na mocy układu poczdamskiego zobowiązania dotyczące aktywów niemieckich w Austrii wschodniej.

W związku z tym nie można także pominąć faktu, że rząd austriacki, jak to wynika z jego memorandum z 31 lipca 1952 r. oraz z oficjalnych oświadczeń jego przedstawicieli, występuje przeciwko projektowi traktatu państwowego z Austrią, krusząc kopię o tzw. „traktat ograniczony", który nie może jednak przyczynić się do uregulowania problemu austriackiego i absolutnie nie odpowiada interesom narodu austriackiego.

Rząd radziecki w celu przyspieszenia zawarcia traktatu z Austrią wyrażał dwukrotnie — w nocie z 14 sierpnia i w nocie z 27 września 1952 r. gotowość wzięcia udziału w konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Austrii. Jednocześnie rząd radziecki uważał za konieczne otrzymanie uprzednio wyjaśnienia, czy rząd USA oraz rządy Anglii i Francji zgadzają się wycofać swą propozycję w sprawie „ograniczonego traktatu" z Austrią i czy są gotowe doprowadzić do końca rozpatrzenie traktatu państwowego z Austrią.

Rząd radziecki nie otrzymał dotychczas ani od rządu USA, ani od rządów Anglii i Francji odpowiedzi w tej sprawie.

W swych notach z 12 stycznia rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji znów pomijają milczeniem to postawione przez rząd radziecki pytanie.

Rząd radziecki, potwierdzając swe stanowisko wyłuszczone w notach z 18 stycznia, 14 sierpnia i 27 września 1952 r., ponownie wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Austrii. Rząd radziecki uważa jednocześnie za konieczne otrzymanie uprzednio od rządów USA, Anglii i Francji odpowiedzi na pytanie, czy są gotowe wycofać swą propozycję w sprawie „ograniczonego traktatu", doprowadzić do końca rozpatrzenie traktatu państwowego z Austrią, wykonując tym samym powzięte przez nie zobowiązania w sprawie przyczynienia się do odbudowy wolnej i niezależnej Austrii.

*

Noty analogicznej treści wystosowane zostały do rządów Anglii i Francji.

Sport

II CSR — Śląsk 4:3

Drugi mecz w Polsce rozegrała reprezentacja hokejowa CSR B z reprezentacją Śląska. Czechosłowacy wystąpili w identycznym składzie jak przeciwko reprezentacji młodzieżowej Polski. Końcowy wynik 4:3 (1:1, 2:1, 1:1) dla drużyny czeskiej.

Skład Śląska był następujący:

Foryś, Pęczek, Skarżyński I, Wróbel I, Gansiniec, Wróbel II, Chodakowski, Bromowicz, Jeżak, Csorich, Lewacki. Sędziowie: Przewięda (Polska) i Krasl (CSR). Widzów 10 tysięcy.

Mecz był bardzo ciekawy i emocjonujący. Drużyna Śląska była przez pierwsze dwie tercje równorzędnym przeciwnikiem, a w trzeciej była zdecydowanie lepsza. Zarówno I jak i II atak tworzyli zgrane i rozumiejące się formacje, a obydwie pary obrońców wypadły dużo lepiej aniżeli w pierwszym spotkaniu. O porażce drużyny polskiej zadecydowała bardzo słaba gra bramkarza Forysia.

Czechosłowacy przewyższali Polaków, podobnie jak w pierwszym meczu, lepszą techniką i taktyką. W zespole ich najlepiej wypadli bramkarz Vodicka, Bilek i Fako. Vodicka obronił wiele ostrych strzałów i był głównym autorem zwycięstwa Czechosłowaków.

W pierwszej tercji prowadzenie zdobyli Czechosłowacy, w 6 min. ze strzału Ujcika, Śląsk wyrównał w 18 min. przez Chodakowskiego.

W 11 min. drugiej tercji padły dwie bramki. Pierwszą zdobył Pantusek dla CSR, drugą Jeżak dla Śląska. Obydwie bramki zdobyte zostały po pięknych akcjach całych zespołów. Na 2 min. przed końcem tercji obrońca Czechosłowaków Bacilek strzelił trzecią bramkę.

W trzeciej tercji drużyna Śląska znajdowała się prawie przez cały czas w ataku. Mimo wielu dogodnych sytuacji wyrównująca bramka dla Polaków padła dopiero w 9 min. ze strzału Csoricha. Do końca meczu Śląsk posiadał dużą przewagę, grając niemal wyłącznie na tercji obronnej CSR. Na 15 sek przed końcem gry daleki strzał Kluca przyniósł gościom bardzo szczęśliwe w tych warunkach zwycięstwo.

Cała drużyna Śląska walczyła niezwykle ambitnie i ofiarnie, a na szczególne podkreślenie zasługuje doskonała gra Lewackiego, Csoricha, Skarżyńskiego II i Chodakowskiego.

ŚLIWA ZREMISOWAŁ Z SZABO

W dogrywkach II rundy międzynarodowego turnieju szachowego padły następujące wyniki:

Śliwa (Polska) zremisował z Szabo (Rumunia), Radulescu (Rumunia) zremisował z Bardą (Norwegia), Petrosjan (ZSRR) wygrał z Golombkiem (Anglia), Smysłow (ZSRR) zwyciężył Tolusza (ZSRR).

Dogrywki z I rundy przedstawiają się następująco:

Bolesławski (ZSRR) zremisował z Trojanescu (Rumunia), O'Kelly (Belgia) wygrał z Radulescu (Rumunia), Szabo (Węgry) zremisował z Ciucaltea (Rumunia).

Po dwu rundach szachiści radzieccy — Petrosjan i Spasski, Węgrzy — Barcza i Szabo oraz Polak Śliwa prowadzą w tabeli mając po 1,5 pkt.

W III rundzie Śliwa gra z Barczą (Węgry).

ZAPAŚNICY KRAKOWA WALCZĄ W INOWROCŁAWIU I BYDGOSZCZY

Jak już pokrótce informowaliśmy reprezentacja zapaśnicza Krakowa rozegra w niedzielę, 1 lutego mecz towarzyski z najsilniejszymi atletami Pomorza. Międzyokręgowe spotkanie Pomorze — Kraków odbędzie się w niedzielę, o godz. 17 w sali Teatru Miejskiego w Inowrocławiu.

Nazajutrz goście spod Wawelu wystąpią w Bydgoszczy. Tym razem przeciwnikiem reprezentacji Krakowa będzie reprezentacja Stali okręgu bydgoskiego. Miejscem spotkania zapaśników Krakowa z reprezentacją Stali będzie sala ORZZ przy ul. Toruńskiej. Początek meczu o godz. 19.

Oświadczenie Ilji Erenburga

dalszy ciąg ze str. 1

padły nam w udziale, niesposób nas zastraszyć.

Niezależnie od narodowości tego czy innego obywatela radzieckiego, jest on przede wszystkim patriotą i kocha swą ojczyznę, jest prawdziwym internacjonalistą, przeciwnikiem dyskryminacji czy to rasowej, czy narodowej, jest żarliwym rzecznikiem braterstwa, nieustraszonym obrońcą pokoju.

Gdy obywatel radziecki wyciąga rękę, to ręka ta nie rozkazuje, ani nie prosi o pomoc, lecz gotowa jest udzielić pomocy, gdyż jest to ręka przyjaciela. Gdy na zebraniach i kongresach obrońców pokoju delegaci wszystkich krajów słuchają z uwagą słów przedstawicieli radzieckich, to dzieje się tak dlatego, że za ich słowami kryje się praca, spokój i siła wielkiego narodu.

Do niedawna jeszcze obrońcami pokoju byli postępowi ludzie epoki, lecz dziś, po Kongresie w Wiedniu, mamy prawo stwierdzić, że obrońcami pokoju stały się narody. Tak jest, narody dojrzały i okrzepły. Bronią one swych ognisk domowych, swego honoru, swej kultury narodowej, swej niezależności i bezpieczeństwa. Ale przecież nie ma niezależności bez pokoju. Nie ma pokoju bez bezpieczeństwa, nie tylko ogniska rodzinnego, lecz i ogniska narodowego.

Władcy Ameryki nie chcą słuchać głosu rozsądku. Dziś słychać coraz wyraźniej ich złowieszcze okrzyki, jeszcze bardziej widoczne jest ich wściekłe miotanie się. Nie ma nikczemności, którą by gardzili. Nie ma zbrodni, której by nie byli gotowi dokonać. Władcy Ameryki tracą głowę, dlatego że stracili nadzieję.

Pokój naciera i pokój zwycięży!

Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt — prawo noszenia na piersi podobizny człowieka, którego obraz żyje w sercach wszystkich obywateli radzieckich, wszystkich miłujących pokój ludzi naszych czasów. Gdy mówię o tym wielkim, przewidującym i sprawiedliwym człowieku, myślę o naszym narodzie, gdyż niesposób ich oddzielić. Niesposób także oddzielić naszego narodu od innych narodów świata.

Być żołnierzem potężnej armii pokoju — to wielkie szczęście i dopóki bije moje serce, będę wraz ze wszystkimi walczył o braterstwo narodów, o kulturę, o przyszłość, przeciwko wstecznictwu, nikczemności i wojnie! (huczne oklaski).

STYCZEŃ **30** PIĄTEK

DZIŚ: *Felicjana, Hiacynty*

JUTRO: *Juliusza, Ludwiki*

Z Bydgoszczy

Expressowy żart

Karta pocztowa wysłana „expressem" w poniedziałek, 26 bm. z Poznania do Bydgoszczy, nadeszła „szczęśliwie" już w środę, 28 bm. w południe, kiedy to jej nadawczyni od kilku godzin była na łonie rodziny. Karta zawierała wiadomość, że przyjazd nastąpi dopiero w środę przed południem, a nie jak przedtem się umówiono we wtorek.

Ten żart „expressowy" kosztował 1,90 zł za przesyłkę, a odbiorcę karty niepotrzebny trud chodzenia na dworzec i oczekiwania spóźnionego pociągu.

Nie pierwszy to raz poczta wobec adresata „nawaliła". Czas pomyśleć o zapobieżeniu podobnym niemiłym niespodziankom. (MB).

Coś tu nie gra

A oto jeszcze jeden kwiatek z „niwy pocztowej".

Żółw a nie poczta przekazuje widocznie pieniądze wysłane przez Zakłady Techniczne T-8 w Bydgoszczy na ręce chorej pracowniczki, zamieszkałej w miejscu przy ul. Nakielskiej 177. Przekaz pieniężny nadany w dniu 17 bm. dotychczas nie dotarł do rąk adresatki, która po chorobie stanęła na nowo przy swoim warsztacie pracy.

Na interwencję w tej sprawie Urząd Pocztowy Nr 1 wyjaśnił że winę za niedoręczenie przesyłki pieniężnej ponosi U. P. nr 11 przy ulicy Nakielskiej. Stwierdzenie kto winien nie należy w naszych kompetencjach, uważamy jednak, że „coś tu nie gra".

Dawniej i dziś

Dodatni bilans

„Dni przeciwgruźliczych na Pomorzu"

Nędza, praca ponad siły, ciężkie warunki mieszkaniowe sprzyjały powstawaniu w Polsce przedwrześniowej wszelkich chorób. Najgroźniejszą z nich była gruźlica. W 1938 umieralność na gruźlicę wynosiła w Polsce 18 osób rocznie na 10 tys. mieszkańców. Faszystowska okupacja wpłynęła na dalszy wzrost tej klęski w naszym kraju, doprowadzając w ostatnim roku okupacji umieralność na gruźlicę do 50 osób na 10 tys. mieszkańców.

Z chwilą odzyskania niepodległości rząd Polski Ludowej przystąpił do odbudowy i budowy nowych zakładów leczniczych oraz stworzenia nowych kadr służby zdrowia. Prowadzi się dziś szeroką sieć poradni przeciwgruźliczych, powiększono przeszło 3-krotnie ilość łóżek w sanatoriach i prewentoriach. Rozpoczęto stanowczą walkę o zdrowie człowieka. Dotychczasowe już wyniki tej walki są pozytywne. Umieralność z powodu gruźlicy zaczyna systematycznie spadać. Obecnie umiera na gruźlicę prawie o połowę mniej ludzi niż przed wojną.

Poza lecznictwem prowadzi się akcję oświatowo-sanitarną, szczególnie wzmagającą się w „Dniach przeciwgruźliczych".

Ostatnio odbyła się w Bydgoszczy konferencja, na której dokonano przeglądu osiągnięć w tej dziedzinie. Mimo niekompletnych jeszcze meldunków z terenu bilans ich jest dodatni. Wystarczy przytoczyć kilka cyfr, aby zorientować się jak pracował aktyw społeczny na terenie woj. bydgoskiego w „Dniach przeciwgruźliczych", które trwały od 1 do 10 grudnia ub. roku. W miastach i na wsi pomorskiej, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach wygłoszono około 5 tys. pogadanek i prelekcji, zorganizowano szereg wystaw w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu i Chojnicach. Przy wszystkich kołach PCK komitety redakcyjne przygotowały okolicznościowe wydania gazetek ściennych. Ze sposobem zapobiegania i zwalczania gruźlicy zapoznało się przeszło 50 tys. osób.

Niestety nie wszystkie organizacje społeczne (zwłaszcza na szczeblu wojewódzkim) włączyły się do akcji. Mały wkład pracy dały: Liga Kobiet, ZMP, oraz ZSCh, ORZZ i inne. Natomiast czynny udział w „Dniach przeciwgruźliczych" w powiatach i Bydgoszczy wzięły: wydziały zdrowia, koła ZMP, koła gospodyń wiejskich oraz zawsze ofiarne nauczycielstwo.

Przewodniczący Zarz. Woj. PCK Wł. Golik zapewnił, że ostateczne wyniki będą większe, gdyż zaledwie część raportów nadeszła do Bydgoszczy. (kaj)

Pod uwagę konsumentom wody

Wodociąg „awaryjny"

usprawnia zaopatrzenie miasta w wodę

Trudności z regularnym otrzymywaniem wody w lecie ub. roku znamy wszyscy. W celu częściowego chociażby rozwiązania tych trudności we wrześniu ub. roku postanowiono wybudować dodatkowy wodociąg tzw. „awaryjny" składający się z dwóch pomp artezyjskich. Zatrudnieni przy budowie wodociągu robotnicy pracowali w niełatwych warunkach. Początkowo w normalnej pracy przeszkadzały częste deszcze, potem przymrozki. Jednak prace zostały w terminie zakończone.

W dniu 26 bm. rozpoczęto próbne pompowanie. Wyniki próbnych pompowań a później badania wody są pozytywne. Woda z wodociągu „awaryjnego" okazała się równie dobra jak woda pochodząca ze zbiorników znajdujących się w lesie gdańskim.

Połączenie sieci wodociągu „awaryjnego" z siecią miejską poprawiło już zaopatrzenie mieszkańców Bydgoszczy w wodę o 25 proc. Uruchomienie wodociągu „awaryjnego" polepszyło zaopatrzenie w wodę głównie mieszkańców Szweredowa.

Konsumenci wody winni jednak pamiętać w dalszym ciągu o konieczności uszczelnienia kurków, gdyż woda toczona wyższym ciśnieniem szybciej ucieka przez co duże ilości jej marnują się. (S).

Chychła i Antkiewicz

na ringu bydgoskim

Jak już pokrótce informowaliśmy, w najbliższą środę 4 lutego br. o godz. 19 w Hali Sportowej przy ul. Dwernickiego w Bydgoszczy odbędzie się atrakcyjny pojedynek pięściarski pomiędzy przebywającą na obozie kondycyjno-szkoleniowym przed mistrzostwami Europy w boksie kadrą narodową a reprezentacją Pomorza.

Organizatorzy spotkania, KS Ogniwo przy WKPG w Bydgoszczy, otrzymali już definitywny skład obu drużyn, które wystąpią na ringu bydgoskim w kolejności wag od muszej do ciężkiej w następujących składach (na pierwszym miejscu kadra).

Justka (K) — Kanka (GWKS Grudz.), Murawski (K) — Gumowski (Gw. Tor.), Stefaniuk (K) — Niedźwiedzki (Kol. Bydg.), Nowak W. (K) — Walczak (Kol. Bydg.), Antkiewicz (K) — Brzuszkiewicz (GWKS Grudz.), Krawczyk (K) — Pawłowski (Kol. Bydg.), Chychła (K) — Leiss (OWKS Bydg.), Czapliński (K) — Dampc (OWKS Bydg.), Grzelak (K) — Uczyński (OWKS Bydg.), Węgrzyniak (K) — Wylangowski (OWKS Bydg.).

Ponadto nadprogramowo walczyć będą: Drogosz (K) i Nowak Zb. (Kol. Bydg.).

Mecz organizowany jest pod hasłem „Sportowcy włączają się do akcji zbiórki odpadków użytkowych". W związku z tym nabycie biletu wstępu, w które będzie można zaopatrywać się począwszy od dziś, piątku 30 bm. do środy 4 lutego jedynie w punktach Skupu Odpadków Użytkowych przy Al. 1 Maja 67 i Dworcowej 73, będzie uzależnione od przyniesienia 2 kg makulatury. A więc za 2 kg starych gazet, książek, kartonów itp. nabędziesz prawo do kupna biletu.

Bliższe szczegóły tej niecodziennej imprezy podamy w najbliższym czasie.

Lista

100 najlepszych bokserów Pomorza

Na podstawie wyników uzyskanych przez zawodników w spotkaniach o mistrzostwo II ligi, klasy wojewódzkiej i powiatowej oraz meczach towarzyskich, odbytych w okresie od 14 września do 31 grudnia 1952 r. Sekcja Boksu WKKF Bydgoszcz ustaliła listę 10 najlepszych pięściarzy w każdej wadze. W liście tej nie sklasyfikowano zawodników, którzy stoczyli mniej niż 3 walki. A oto 100 najlepszych pięściarzy Pomorza:

W. MUSZA

1) Nykołajczuk (OWKS Bydg.), 2—3) Biały (Kol. Toruń) i Cichecki (Kol. Aleksandrów Kuj.), 4) Lis (Kol. Bydg.), 5) Kanka (GWKS Grudz.), 6) J. Szulc (Kol. Inowrocław), 7) Różycki (Stal Chełmno), 8) Wilman (Gw. Tor.), 9) Starybrat (Kol. Inowrocław), 10)Helak (Gw. Bydg.).

W. KOGUCIA

1) Gumowski (Gw. Tor.), 2) Nitzler (Kol. Bydg.), 3) Zawadzki M. (Unia Włocławek), 4) Oczachowski (Kol. Inowr.), 5) Gehrke (OWKS Bydg.), 6) Chmielewski (Kol. Włocł.), 7) Kątny (Kol. Bydg.), 8) Różek (GWKS Grudz.), 9) Cichocki (Stal Chełmno), 10) Stafel (Kol. Inowr.).

W. PIÓRKOWA

1) Niedźwiedzki (Kol. Bydg.), 2) Izydorczyk (OWKS Bydg.), 3) Neumann (Stal Grudz.), 4) Piwoński (Gw. Toruń), 5) Grzelak (Kol. Inowr.), 6) Zawadzki R. (GWKS Grudz.), 7) Semrau (Stal Chełmno), 8) Witkowski (GWKS Grudz.), 9) Krzemionka (Górnik Inowr.), 10) Grabowski (Gw. Chełmża).

W. LEKKA

1) Walczak (Kol. Bydg.), 2) Gęsicki (OWKS Bydg.), 3) Znaniecki (OWKS Bydg.), 4—5) Fornalik (Kol. Inowr.), Mielczatek (Kol. Włocł.), 6) Myk (Górn. Inowrocław), 7) Długosz (Kol. Inowr.), 8) Kuźma (Kol. Bydg.), 9) Korneluk (Budowlani Chojnice), 10) Mączkowski (Stal Grudziądz).

W. LEKKOPÓŁŚREDNIA

1) Nowak (Kol. Bydg.), 2) Piotrowski (Gw. Tor.), 3) Kucharski (Kol. Inowr.), 4) Chmielewski (Kol. Włocł.), 5) Janicki (GWKS Grudz.), 6) Wikliński (Stal Grudziądz), 7) Sadowski (Unia Włocł.), 8) Szafrański (Kol. Aleksandrów Kuj.), 9) Wiśniewski (Górn. Inowr.), 10) Stawicki (GWKS Grudz.).

W. PÓŁŚREDNIA

1) Kaźmierczak (OWKS Bydg.), 2) Pawłowski (Kol. Bydg.), 3) Bruszkiewicz (GWKS Grudz.), 4) Nesta (Stal Grudz.), 5) Ratajczak (Kol. Bydg.), 6) Wiśniewski (Kol. Aleksandrów Kuj.), 7) Piotrowski (Kol. Włocł.), 8) Kaliński (Budowl. Chojnice), 9) Cichy (Unia Włocławek), 10) Żurawski (Górn. Inowr.).

W. LEKKOŚREDNIA

1) Leiss (OWKS Bydg.), 2) Derkowski (Gw. Tor.), 3) Łęgowski (OWKS Bydg.), 4) Lechowicz (OWKS Bydg.), 5) Łukowicz (Kol. Bydg.), 6) Krajewski (Kol. Włocł.), 7) Polakiewicz (Stal Grudz.), 8) Rośliński (GWKS Grudz.), 9) Jędrzejczak (Górnik Inowr.), 10) Lawrenz (Kol. Bydg.).

W. ŚREDNIA

1) Błażejewicz (GWKS Brudz.), 2) Nowakowski (Kol. Tor.), 3) Drzewiecki (OWKS Bydg.), 4) Mazurek (GWKS Grudziądz), 5) Dolecki (Kol. Grudz.), 6) Mazurkiewicz (Kol. Inowr.), 7) Niewczas J. (Gw. Tor.), 8) Szczepański (Kol. Włocł.), 9) Kulpa (Kol. Aleksandrów Kuj.), 10) Wiecanowski (Górnik Inowr.).

W. PÓŁCIĘŻKA

1) Zasada (Kol. Aleksandrów), 2) Uczyński (OWKS Bydg.), 3) Ordański (Kol. Chełmno), 4) Zmorzyński (Gw. Tor.), 5) Zilman (GWKS Grudz.), 6) Maćkowiak (Kol. Grudz.), 7) Radke (Kol. Bydg.), 8) Bunkowski (Kol. Tor.), 9) Nowak (Kol. Aleksandrów), 10) Zalewski (Górnik Inowrocław).

W. CIĘŻKA

1) Wylangowski (OWKS Bydg.), 2) Niewczas (Gw. Tor.), 3) Kryszewski (GWKS Grudz.), 4) Hekler (Gw. Tor.), 5) Michalski (Kol. Inowr.), 6) Jaśniewicz (Kol. Włocł.), 7) Bączkowski (Kol. Grudz.), 8) Leśniak (Kol. Tor.), 9) Mutko (Kol. Inowrocław), 10) Czerwiński (Unia Włocł.).

Z życia Str. Dem.

Zarząd Koła SD przy Prezydium WRN i PRN w Bydgoszczy przypomina wszystkim członkom o zebraniu ogólnym, które odbędzie się dzisiaj, 30 bm. o godz. 16.30 w lokalu M. i KP SD przy ul. Al. 1 Maja 13-3.

Punktualne przybycie i obecność obowiązkowa.

Na fali dnia

Około 2 tys. słuchaczy rozpoczęło naukę

w podst. szkołach rolniczych

W tych dniach rozpoczął się nowy rok szkolny w 25 istniejących w naszym kraju podstawowych szkołach rolniczych. Uwzględniając potrzeby naszego rolnictwa, kształcą one specjalistów różnych dziedzin gospodarki rolnej. Szkoły te umożliwiają zdobycie podstawowych wiadomości z zakresu rolnictwa oraz stopnia brygadzisty: agrotechniki, zootechniki, weterynarii, mechaniki rolnej, wodno-melioracji i rachunkowości — specjalności obranej zgodnie z zainteresowaniami.

Nauka w podstawowych szkołach rolniczych jest bezpłatna, a ponadto słuchacze tych szkół korzystają z poważnej pomocy Państwa — ze stypendiów, bezpłatnych internatów. Słuchacz skierowany do szkoły przez instytucję, w której jest zatrudniony i mający rodzinę na utrzymaniu — otrzymuje pobory.

Słuchacze tych szkół — to przeważnie robotnicy rolni, robotnicy wodno-melioracyjni, członkowie spółdzielni produkcyjnych itp.

W nowym roku szkolnym rozpoczęło naukę w państwowych szkołach rolniczych ok. 2 tysięcy słuchaczy, tj. o 500 więcej niż w roku ub.

Kronika teatralna

„STARY KAWALER" WRACA NA SCENĘ BYDGOSKĄ

Po tygodniowej przerwie, spowodowanej występami w Toruniu, wraca na scenę bydgoską Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej komedia Józefa Korzeniowskiego „Stary kawaler". Pierwszy spektakl odbędzie się w sobotę 31 bm. o godz. 19, następne zaś w niedzielę 1 lutego o godz. 16 i 19.

Opracowania dramaturgicznego sztuki dokonał Adam Grzymała-Siedlecki, a scenografem widowiska jest Antoni Muszyński. W rolach wykonawców wystąpią: Mieczysław Wielicz, Jan Ulrich, Kazimierz Biernacki, Zofia Molska, Helena Krzywicka, Halina Chorzewska, Leon Jaroszyński i Maria Szczęsna.

Koncerty karnawałowe

H. Mickiewiczówna śpiewa najpiękniejsze fragmenty oper i operetek

Wobec ogromnego zainteresowania zapowiedzianym koncertem karnawałowym Państw. Filharmonii Pomorskiej z udziałem **Haliny Mickiewiczówny** — dyrekcja Filharmonii postanowiła koncert powtórzyć. A więc w niedzielę 1 lutego odbędą się dwa koncerty — pierwszy o godz. 17, drugi o godz. 20 (a nie jak na afiszach podano o godz. 19).

Obydwa koncerty odbędą się w Pomorskim Domu Sztuki pod dyrekcją **Olgierda Straszyńskiego.**

W programie fragmenty najpiękniejszych oper i operetek.

31 bm zamknięcie konkursu

pn. „Zbierajmy surowce wtórne dla przemysłu"

Wielki Konkurs Centrali Odpadków Użytkowych w Warszawie i Redakcji „Przyjaciółki" pod nazwą „Zbierajmy surowce wtórne dla przemysłu" zakończy się definitywnie w sobotę 31 bm.

Chcący wziąć udział w konkursie zobowiązani są złożyć w punktach skupu COU 1 kg szmat, za które otrzymają 1 zł i kupon konkursowy, który należy wypełnić i niezwłocznie przesłać do Redakcji „Przyjaciółki" w Warszawie. (S)

Co? Gdzie? Kiedy?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Piątek: Koncert (godz. 19.30).

Sobota: Stary kawaler (19).

KINA

Pomorzanin: Panna bez posagu (15.45, 18 i 20.15).

Polonia: Edward w opałach (15.30, 17, 18.15, 19.20 i 20.30).

Orzeł: Nędznicy II seria (17 i 19).

Wolność: Lis chytrusek (16, 18 i 20).

Gryf: Gdzieś w Europie (17 i 19).

Bałtyk: Kariera w Paryżu (17 i 19).

Mir: Dziewczyna o białych włosach (19).

Rozmaitości: Radziecka Gruzja (16—23).

Fotoplastikon: Egipt (od godz. 14—21).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Obrazy Stanisława Kamockiego (codz. godz. 10—12 i 15—19, w niedziele godz 10—17)

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codz. godz. 10—18, w środy godz. 12—19, w niedziele godz. 10—14)

DYŻURY

Dyżur nocny w godz od 22 do 8: apteka nr 39 Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46) oraz apteka nr 12, ul Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

RADIO

BYDGOSZCZ — TORUŃ PROGRAM LOKALNY

Piątek, 30 stycznia

6.20 Poranny dziennik radiowy, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe 16.35 Mozaika muzyczna, 17.20 „Słuchamy Chopina" — Lucjan Galon, 17.40 Felieton podsumowujący osiągnięcia plastyków pomorskich w roku 1952 — opr. M. Turwid, 17.50 Wiązanka walców w układzie Karola Robrechta, 17.55 „Na torze przeszkód", 18.10 Rosyjskie regionalne pieśni ludowe, 18.20 Audycja z cyklu „Sylwetki ludzi pracy".

W dniu 27 stycznia 1953 r. zmarł po ciężkich cierpieniach śp.

Czesław Kończal

W zmarłym tracimy b. dobrego współpracownika i nieodżałowanego kolegę.

Pracownicy Zespołu P. G. R.-Poledno

12724g)

†

Dnia 27. 1. 1953 r. zmarł po długich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi syn, nasz brat, szwagier i wujek śp.

Czesław Kończal

przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 31. I. br. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Pana Jezusa.

O czym zawiadamia w ciężkim smutku stroskana **RODZINA.**

Bydgoszcz, ul. Kaszubska 2 m. 2. (12719

SPRZEDAŻ

WÓZEK autko sprzedam. Bydgoszcz, ul. Matejki 7 m. 11. (12702

SAMOCHÓD bagażowy sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 131 m. 7. (12703g

WÓZKI, autka koszykowe i spacerowe, pędzle malarskie poleca H. Świetlik Poznań, Wrocławska 13. (09696

RADIO Super uniwersalne sprzedam. Bydgoszcz, Orla 14-12. (12696

MEREŻKARKĘ i dywan smyrneński 1,50x2 sprzedam. Wełniany Rynek 2-6

KURTKĘ futrzaną nutrietv brązowe w paski, ubranie setkę, wzrost średni sprzedam. Al. 1 Maja 116. (12725g

ZAMIANY

BAGAŻÓWKĘ na chodzie zamienię na osobówkę lub sprzedam. Sienkiewicza 10-11. (12698g

DWA pokoje kuchenką, w ogródku, parterze, zamienię na dwupokojowe kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz „12706". (12706g

DUŻY pokój z kuchnią na parterze, w śródmieściu, zamienię na pokój z kuchnią, piętro. Wiadomość: Sienkiewicza 40 m. 11 od godz. 17-tej. (12721

POKÓJ z kuchnią, zamienię na 2 lub 3. Wiadomość: Karpacka 25-2. 12722g

POKÓJ kuchnią, centrum Poznania, zamienię na takie same lub większe, centrum Bydgoszczy Oferty IKP Bydgoszcz „12718". (12718

POKÓJ pusty Grudziądzu zamienię na podobny — Bydgoszczy. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (12716

POKOJU POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (12717

Papier biały gazet rot mat kl VII 50 g 63 cm

E-IV-10022

DZIERŻAWY

WYDZIERŻAWIĘ 45 mórg gospodarstwa około Pruszcza. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (12712g

WYDZIERŻAWIĘ korzystnie gospodarstwo 13 ha koło Kruszwicy. Wiadomość IKP Inowrocław. (12264

ZGUBY

ZGUBIONO portfel, zdjęcia, leg. służbowa Zw. Zaw. na nazwisko Batko Daniela. Znalazcę proszę o zwrot. (12700g

ZGUBIONO orzeczenie mieszkaniowe. Bierła Dworcowa 51-17. (12705

ZGUBIONO zegarek męski „Cyma" oddać za wynagrodzeniem ul. Król. Jadwigi 21. Skład. (12714g

POSADY WOLNE

CZŁOWIEKA do furmaństwa przyjmę. Breisa — Inowrocław, Marchlewskiego 12-2. (12265

PRZYJMĘ pomoc domową, warunki dobre. Bydgoszcz, Słowackiego 1 m. 8. (12715

PRACY POSZUKUJĄ

MŁODY, wykszt. IX kl. Ogóln. poszukuje pracy umysłowej godz. 9—13. Oferty IKP Bydgoszcz „12711". (12711g

PRACY POSZUKUJĄ

PRZYJMĘ prace zlecone maszynopisania. Oferty IKP Bydgoszcz „12713". (12713g

RZECZY ZNALEZIONE

* **Portmonetkę**
* **siatkę z pończochami**
* **portfel z kartą meldunkową na nazwisko Maria Nowak**
* **portmonetkę z zawartością 20 zł znaleziona przez kontrolera tramwajowego.**

Odebrać w Dziale Ogłoszeń IKP ul. Stalina 2 (Pod Arkadami).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej.

Osiągnięcia spółdzielczości produkcyjnej
w województwie bydgoskim

(dokończenie ze str. 1)

równać przodującym. Szczególnie aktywny udział we współzawodnictwie bierze młodzież, która w spółdzielniach Olszewka, Dąbrówka Słupska, Bajerz i innych mobilizuje spółdzielców do szybszego wykonania prac zespołowych.

W toku walki o polityczne i gospodarcze umacnianie spółdzielń rośnie świadomość szerokich mas chłopskich. Chłopi-spółdzielcy stali się najlepszymi agitatorami spółdzielczości produkcyjnej w tych ośrodkach gdzie pracują. Wiele spółdzielń popularyzuje swoje osiągnięcia na zebraniach spółdzielczych oraz na zebraniach załóg Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Sukcesy gospodarcze i polityczne spółdzielń produkcyjnych, coraz silniej oddziaływują na świadomość chłopów indywidualnych, wykazują w praktyce wyższość gospodarki zespołowej, przekonują wahających się chłopów, demaskują kłamstwa wrogiej propagandy kułackiej.

Rok 1952 charakteryzuje się tym, że praca na odcinku spółdzielczości produkcyjnej jest bardziej systematyczna. Powiatowe i Gminne Rady Narodowe oraz organizacje polityczne i społeczne realizują w praktyce wytyczne Bolesława Bieruta, który na VII Plenum KC PZPR powiedział: **„Najwyższy czas, aby zerwać z traktowaniem zadań i pracy w dziedzinie spółdzielczości chłopskiej w ogóle, a spółdzielczości produkcyjnej w szczególności jako jednej z wielu akcji, która się w pewnym momencie rozpala jak fajerwerk i gaśnie".**

W woj. bydgoskim nie wykorzystano dotychczas w pełni szerokich możliwości dla dalszej szybkiej przebudowy wsi, mimo, że wzrosła ogromnie świadomość członków spółdzielni, mimo że wyrósł liczny aktyw, który umie skutecznie zwalczać wrogą kułacką propagandę i walczyć o pozyskanie mało i średniorolnych chłopów dla kolektywnej gospodarki.

Piękny przykład jak należy walczyć o umacnianie istniejących spółdzielni produkcyjnych i budowę nowych spółdzielni dały powiaty Żnin i Mogilno. W powiecie żnińskim w okresie od lipca do grudnia 1952 r. powstało 12 nowych spółdzielni produkcyjnych. Sukces ten świadczy wymownie o dobrej pracy aktywu społeczno-politycznego oraz o właściwym i umiejętnym przenoszeniu na własny teren doświadczeń, jakie zdobyli uczestnicy wycieczek do Związku Radzieckiego.

Koniecznym jest również aby wiejskie organizacje partyjne wzmocniły swą pracę uświadamiającą wśród mało i średniorolnych chłopów, wykazywały na konkretnych przykładach wyższość gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną. Trzeba zaszczepiać chłopom spółdzielcom głębokie przekonanie o jedności interesów spółdzielczych z interesami Państwa Ludowego.

Dorobek istniejących spółdzielń produkcyjnych, poważny wzrost zamożności członków spółdzielni oraz wzrost ich świadomości politycznej stwarzają dogodne warunki dla zwiększenia tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w woj. bydgoskim. W tej ważnej pracy główną metodą jest metoda przekonywania i wyjaśniania.

W dyskusji, która odbyła się po referacie zabrało głos wielu chłopów spółdzielców, którzy mówili o osiągnięciach swych spółdzielni, o trudnościach z którymi walczą.

Zofia Kozicka opowiada o trudnej drodze, jaką przebyli spółdzielcy ze spółdzielni produkcyjnej Stary Brześć pow. Włocławek. Nie łatwo było w ciemnej zacofanej wsi prowadzić pracę uświadamiającą. Opory, które istniały u niektórych chłopów usilnie podsycał wróg. Przy pomocy różnych środków kułacy starali się odciągnąć chłopów od zamiaru założenia spółdzielni. Pokonaliśmy jednak wszelkie przeszkody — mówi Zofia Kozicka. Nasi ludzie powychodzili z ciemnych, wilgotnych glinianek do jasnych, pełnych słońca i światła domów. Na polach spółdzielni orzą traktory, zboże wiążą snopowiązałki. Lżejsza jest nasza praca, przyjemniejsze, radośniejsze życie...

Dawniej nie mogliśmy marzyć nawet o tym, aby się leczyć. Choroba była najstraszniejszym nieszczęściem, ubywało wówczas rąk do pracy. Obszarnik był bezlitosny, zwalniał z roboty. Nędza i głód jeszcze się pogłębiały. Dziś zmora ta już nas nie trapi. Możemy żyć spokojnie, jasno patrzeć w przyszłość.

Z dużym zainteresowaniem o pracy i walce spółdzielców opowiada Bernard Małasik z Kazina powiat Bydgoszcz.

— Zaczęliśmy z niczym. Na każdym kroku wróg paraliżował naszą robotę. Chwilami ręce opadały i zdawało się, że nic nie wyjdzie, że spółdzielni nie da się założyć. Okres ten minął, jak zły sen. Dziś mamy w spółdzielni 30 krów, 50 świń. Żyta zbieramy 20 kwint. z ha, pszenicy — 30, jęczmienia — 28, owsa 30 kwintali z hektara, od jednej krowy otrzymujemy rocznie 4600 l mleka. Domy nasze są zelektryfikowane i zradiofonizowane. Żyjemy dobrze, dostatnio.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali Jan Marciniak z gromady Borucin gmina Osięciny, Nowak Wincenty z gromady Grochowiska Księże gmina Rogowo, Franciszek Wojtysiak gromada Klonowo gmina Zbójno pow. Rypin i wielu innych.

Dyskusję podsumował I sekr. KW PZPR Władysław Kruczek określając zadania na najbliższy okres w walce o dalsze umocnienie i rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej w woj. bydgoskim.

Jeszcze o regulacji cen i płac

Chociaż od wydania przez Rząd uchwały z dnia 3 stycznia minął już prawie miesiąc, zagadnienie to wciąż jest żywe, wciąż o nim myślimy, rozmawiamy.

Dzisiaj jednak widzimy je już w konfrontacji z praktyką naszego codziennego dnia. Dziś już możemy obserwować działanie uchwały Rządu na najbliższym odcinku naszego własnego życia.

Przekonaliśmy się więc, że mamy możność zaopatrzenia się w każdym sklepie i że to jest nie tylko wygodą lecz i oszczędnością. Nasze gospodynie mogą bowiem dziś planowo prowadzić gospodarstwo domowe, zużywając tyle żywności, ile potrzeba. Trzeba stwierdzić, że nasze gospodynie bardzo szybko oceniły zalety nowego systemu. Obserwuje się niemal we wszystkich środowiskach dążenie do ustabilizowania konsumcji, do utrzymania równowagi budżetu domowego. Były co prawda przejawy panikarstwa pod wpływem wrogich, bzdurnych plotek. Były szczególnie w pierwszych dniach po wejściu w życie uchwały o zniesieniu bonów i regulacji cen przejawy „rzucania się" na poszczególne artykuły. W Warszawie w niektórych dzielnicach takim „pożądanym" artykułem był cukier a w innych listki bobkowe i herbata, ale w Gdańsku wykupywano zawzięcie nawet wiórki do podłogi. Ci wszyscy „zapobiegliwi" wzięli chyba wzór z tego super-panikarza w Opolu, który po jakiejś takiej „fali" na tle plotki zakupił za 4.000 zł... wałków do ciasta. Pomimo jednak wrogich prób zakłócenia rynku przez panikarzy i spekulantów przeważająca część społeczeństwa zrozumiała celowość polityki naszego Rządu. I dzisiaj widzimy już tego dowody. Niemal w całym kraju można otrzymać w sklepach masło wiejskie po cenach niższych niż ustalone cennikiem, w niektórych miastach już nawet po zł 40.

Niektórzy rozumiejąc istotę dokonanej regulacji cen zapytują, dlaczego bardziej nie podwyższono płac? Tylko zupełny ignorant w zagadnieniach ekonomicznych może myśleć, że to byłby właściwy sposób. Przecież musimy wiedzieć, że istnieje ścisła zależność ilości pieniądza od masy towarowej. Tyle powinno być pieniędzy w obiegu ile stanowi wartość masy towarowej. Jeśli nie moglibyśmy zagwarantować swobodnego zakupu towarów a przede wszystkim i artykułów żywnościowych za zwiększone zarobki pracujących tworzylibyśmy warunki przechwytywania towarów, a więc i wzrostu cen. Pieniądz straciłby na wartości.

Dlatego droga wybrana przez nasz Rząd jest jedynie słuszna i stwarza perspektywę w następstwie działania uchwały, obniżki cen poprzez zwiększenie masy towarów na rynku zarówno z produkcji chłopa jak i robotnika. Dlatego też uchwała stwarza warunki zwiększania produkcji w gospodarstwach chłopskich przez zezwolenie na wolny handel nadwyżkami artykułów rolnych oraz podnoszenia wydajności pracy w przemyśle przez szersze niż dotychczas stosowanie pracy akordowej.

Zdając sobie sprawę z ogromu zadania postawionego przez Rząd, musimy pojąć dobrze głęboki sens uchwały albowiem ma ona na celu jedynie dobro najszerszych mas, dobro człowieka pracy.

Stan.

LPŻ-owcy na nartach

W ośrodku szkoleniowym Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza w Przesiece koło Jeleniej Góry zorganizowano dla najbardziej aktywnych członków tejże organizacji w ramach wczasów, młodzieżowy kurs narciarski, w którym bierze udział 60 członków koła LPŻ przy Technikum Handlu Zagranicznego (Warszawa). Koło przy w/w Technikum zaliczone jest do najlepiej zorganizowanych i aktywnych kół Stolicy.

Na zdjęciu: Pod fachowym okiem instruktora Sylwestra Prokurata — dziewczęta decydują się na pierwszy samodzielny zjazd.

(Foto — CAF)

PGR-y wzmagają tempo omłotów

We wszystkich PGR-ach trwają obecnie intensywne prace przy omłotach zbóż. Aby jak najszybciej wymłócić wszystko posiadane zboże i w terminie przygotować wystarczającą ilość ziarna na siewy wiosenne i inne potrzeby gospodarcze, PGR-y, wykorzystując sprzyjające warunki, wzmagają tempo prac omłotowych. Szybko i sprawnie przebiega wykonanie tych prac przede wszystkim w tych PGR-ach, gdzie kierownicy gospodarstw dokładnie opracowali harmonogramy pracy, zapoznali brygady omłotowe z ich codziennymi zadaniami oraz przydzielili fachową obsługę do maszyn omłotowych. Do przyśpieszenia tych prac poważnie przyczynia się również współzawodnictwo pracy wśród robotników, zatrudnionych przy omłotach.

Dzięki dobrej organizacji oraz wydajnej pracy brygad omłotowych, szczególnie szybko przebiegają omłoty m. in. w zespołach PGR: Stradomia woj. wrocławskiego, Marcinkowo Dolne i Wyrzysk woj. bydgoskiego, w zespole Piaski woj. szczecińskiego oraz w Sannikach, Błędowie i Przezdziatce woj. warszawskiego. Np. w zespole PGR Stradomia — mimo opóźnienia w rozpoczęciu prac omłotowych — wykonano już 80 proc. planu omłotów. Jest to dużą zasługą brygad omłotowych, które zwycięsko realizują zobowiązanie, w którym postanowiły zakończyć omłoty zbóż kwalifikowanych do 30 bm. Sukces ten, to wynik dobrego rozplanowania oraz wydajnej pracy brygad omłotowych, a przede wszystkim zapoznania robotników biorących udział w omłotach z ich codziennymi zadaniami.

Do przyśpieszenia tempa omłotów w zespole PGR Marcinkowo Dolne przyczynia się m. in. pełne wykorzystanie maszyn omłotowych, szeroki udział w omłotach członków rodzin robotników. Dzięki temu gospodarstwa w tym zespole szybko nadrabiają dotychczasowe zaległości.

Zwycięsko realizują swe zobowiązania robotnicy PGR Brzozowo, zespół Piaski, którzy postanowili zakończyć omłoty i dostawy zbóż na 10 dni przed terminem. W gospodarstwie tym 8-osobowa brygada omłotowa dzięki umiejętnemu rozstawieniu ludzi obsługuje maszynę, przy której pracować powinno 12 osób. Mimo niepełnej obsady brygada ta systematycznie przekracza dzienne plany omłotów.

Jest jednak jeszcze sporo gospodarstw, w których omłoty przebiegają zbyt powoli. Do takich należą np. zespoły PGR Łomia i Mościbrody w woj. warszawskim. Pomimo, że posiadają one dostateczną liczbę maszyn omłotowych oraz możliwości zmobilizowania wystarczającej ilości rąk do pracy, zespoły te są poważnie opóźnione w wykonaniu prac omłotowych.

Zbyt powoli przebiega również wykonanie prac omłotowych w niektórych PGR-ach w okręgach: Szczecin-Północ, Gdańsk, Lublin i Przemyśl.

Teatry litewskie
wystawią 70 nowych sztuk

Około 70 nowych sztuk wystawią w 1953 r. teatry litewskie. Obok najwspanialszych dzieł klasycznej dramaturgii rosyjskiej i radzieckiej poważne miejsce w ich repertuarze zajmują sztuki autorów litewskich.

Dojrzewa sprawa teatru w Gorzowie

Młode województwo zielonogórskie posiada dziś dwa główne ośrodki oddziaływania kulturalnego: Zieloną Górę i ludniejszy od niej Gorzów. Oba te największe miasta województwa rozmieszczone są szczęśliwie. Są od siebie odległe o ponad 100 kilometrów. Mogą więc i powinny wytworzyć dokoła siebie regiony własnych wpływów kulturalnych, zwłaszcza, że odległość tych miast od większych ośrodków w Poznaniu i Szczecinie jest jeszcze znaczniejsza.

Jednym ze środków tego oddziaływania jest teatr. Zielona Góra teatr posiada. Jest nim Teatr Ziemi Lubuskiej, odwiedzający i inne miasta województwa z uprzywilejowaniem — rzecz prosta — miast leżących na południu wojewódzkiego terenu administracyjnego, bo bliższych siedzibie teatru.

Podobny teatr posiadał i Gorzów. Niestety, nie natrafiając na dostateczne poparcie ze strony władz lokalnych, uległ likwidacji. Miasto nie było też wtedy tak znaczne pod względem zaludnienia, ale już i wtedy sala teatralna na przedstawieniach Teatru Ziemi Lubuskiej czy „Artosu" bywała najczęściej za ciasna.

A salę teatralną Gorzów posiada taką, jakiej zazdrości mu niejedno duże miasto ze stałym zespołem teatralnym. Są też w Gorzowie zagorzali bojownicy o teatr. I ci wraz ze wszystkimi innymi działaczami kulturalnymi reprezentują dziesiątki tysięcy liczące społeczeństwo gorzowskie, społeczeństwo łaknące teatru.

Sprawa teatru w Gorzowie zatem dojrzewa, a właściwie już prawie dojrzała. Są działacze, jest gmach teatralny, jest szeroka baza konsumentów, a więc są podstawy dla stworzenia teatru, choćby opartego o zespół amatorski. Rozległe województwo zielonogórskie stać na dwa teatry.

Czegoż zatem potrzeba? Podstawy finansowej, której winien dostarczyć Wydział Kultury i Sztuki Prezydium WRN w Zielonej Górze, wydatnej pomocy ze strony Prezydium MRN w Gorzowie, zgody reżysera i kilku zawodowych aktorów, którzy stanowiliby trzon zespołu. Z takim „kapitałem zakładowym" można by już śmiało pukać do drzwi Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii. Pukać z dużymi szansami powodzenia.

Bo — powtarzam jeszcze raz za całym społeczeństwem gorzowskim: Gorzów łaknie teatru, może mu zapewnić wdzięczne pole działania i szerokie rzesze widzów-entuzjastów.

Marek Raff.

Gorzów — widok ogólny

Film o chirurgii płuc

Na posiedzeniu otwartym zakopiańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ftizjatrycznego odbył się pokaz pierwszego w Polsce filmu naukowego z dziedziny chirurgii płuc.

Film średniometrażowy przeznaczony wyłącznie do celów naukowych przedstawia chirurgiczne zabiegi lecznicze przeprowadzone w Zakopanem przez docenta Rzepeckiego.

Scenariusz napisali: docent dr Rzepecki i docent dr Zierski, reżyserował Sieński, zdjęcia wykonywał Wawrzyniak.

Film nakręcony został w Zakopanem przez Wytwórnię Filmów Oświatowych.

Z ukosa

Ile wart żołnierz amerykański

Życie żołnierza amerykańskiego, wysłanego na Koreę, jest dziś dziesięć razy mniej warte niż przed dwu laty. Taki przynajmniej wniosek można wysnuć z praktyki amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych. Do niedawna przyjmowane były ubezpieczenia wojskowych USA, ryzykujących swe życie dla Wall Street, do sumy 10.000 dolarów. Obecnie kapitaliści asekuracyjni doszli do wniosku, że jest to ryzyko zbyt wielkie i żołnierz przelewający krew w Korei może być ubezpieczony najwyżej na 1000 dolarów...

Spadło również w cenie życie żołnierzy satelickich. Przed kilku miesiącami najwyższa premia ubezpieczeniowa dla żołnierza tureckiego wynosiła aż... 80 dolarów. Obecnie obniżono ją na 20 dolarów. Za sumę tę można kupić w Ameryce zwykłego kundla.

Najtańszymi jednak żołnierzami satelickimi, o których jednak dyskretnie przemilcza się we wszystkich komunikatach i listach strat, są najemnicy z dzikiego szczepu Gurkhów, który dostarczał dawniej najmitów dla kolonizatorów brytyjskich w Indiach. Gurkhowie w okrutny sposób tłumili ruchy wolnościowe ludów Indii. Obecnie 5000 Gurkhów zwerbowano do walk w Korei. Przybyli oni na front ze swymi końmi, uzbrojeni w pistolety i sztylety. Żadne amerykańskie towarzystwo ubezpieczeniowe nie przyjęło polis ubezpieczeniowych tych półdzikich satelitów.

Ostatnio amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe ustaliły zgodnie, że nie będą przyjmować ubezpieczeń żołnierzy tak zwanej „armii europejskiej". Najemnicy nowego Wehrmachtu mają więc tę samą wartość w oczach kapitału USA, co półdzicy Gurkhowie. (gz)